

Seul kupi zapasy amerykańskiej amunicji

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 9 października 2008

Jutro, w czasie spotkania Lee Sang-hee i Roberta Gatesa, ministrów obrony Korei Południowej i USA, powinna zostać podpisana umowa o wykupieniu połowy zapasów amerykańskiej amunicji, zmagazynowanej w Korei.

W 1982 obie strony podpisały porozumienie War Reserve Stocks for Allies-Korea (WRSA-K), o utworzeniu na terytorium Korei Południowej zapasów uzbrojenia i amunicji, własności rządu USA, a przeznaczonych przede wszystkim dla azjatyckiego sojusznika. 600 tys. t amunicji, bomb, dział, moździerzy i czołgów, składowano dla pokrycia ok. 60% dziennego zapotrzebowania na zaopatrzenie wojsk koreańskich, przez 2 miesiące intensywnych walk, a więc do czasu przybycia na półwysep posiłków wojsk amerykańskich. Wartość magazynowanej amunicji i broni szacowano na 3-5 mld USD.

Waszyngton wycofał się z umowy w 2006, wyznaczając zakończenie jej obowiązywania w 2008. Proponował przy tym, by Koreańczycy kupili zmagazynowaną amunicję (ok. 500 tys. t.) po cenach rynkowych. Ci z kolei wskazywali, że większość zasobów ma już niewielką wartość, z powodu wieku - zostały wyprodukowane ponad 20 lat temu.

Ostatecznie obie strony zgodziły się, by władze w Seulu pozyskały za 10% wartości 49% zapasów, czyli ok. 250 tys. t amunicji, ok. 100 różnych modeli. Wartość transakcji wynosi 271 mld wonów, czyli 194 mln USD. Koreańczycy nie wyłożą jednak gotówki. Zapłacą usługami transportowymi przy przygotowaniu pozostałej amunicji do przewiezienia drogą morską do USA lub - częściowo - do jednostek 27-tysięcznego kontyngentu amerykańskiego na półwyspie, który zużyje ją w bieżącej eksploatacji.

Przejęcie połowy zmagazynowanej amunicji, jest dla władz w Seulu koniecznością. Posiadane przez siły zbrojne tego kraju zapasy, pozwalają jedynie na prowadzenie intensywnych działań przez 10 dni.

Podobny problem dotyczy wielu innych państw, w tym Polski. Z jednej strony istnieje coraz bardziej palący problem utylizacji ogromnych zapasów zleżającej amunicji (zobacz, np.: [Doposażenie patroli saperskich](#)), z drugiej, brakuje jej do nowych systemów uzbrojenia. Jeszcze kilka lat temu nie posiadaliśmy niezbędnego, wymaganego przez NATO minimum zapasów na - 7 dni intensywnych walk - dla większości perspektywicznych typów broni...

W 1982 obie strony podpisały porozumienie War Reserve Stocks for Allies-Korea (WRSA-K), o utworzeniu na terytorium Korei Południowej zapasów uzbrojenia i amunicji, własności rządu USA, a przeznaczonych przede wszystkim dla azjatyckiego

sojusznika. 600 tys. t amunicji, bomb, dział, moździerzy i czołgów, składowano dla pokrycia ok. 60% dziennego zapotrzebowania na zaopatrzenie wojsk koreańskich, przez 2 miesiące intensywnej walk, a więc do czasu przybycia na półwysep posiłków wojsk amerykańskich. Wartość magazynowanej amunicji i broni szacowano na 3-5 mld USD.

Waszyngton wycofał się z umowy w 2006, wyznaczając zakończenie jej obowiązywania w 2008. Proponował przy tym, by Koreańczycy kupili zmagazynowaną amunicję (ok. 500 tys. t.) po cenach rynkowych. Ci z kolei wskazywali, że większość zasobów ma już niewielką wartość, z powodu wieku - zostały wyprodukowane ponad 20 lat temu.

Ostatecznie obie strony zgodziły się, by władze w Seulu pozyskały za 10% wartości 49% zapasów, czyli ok. 250 tys. t amunicji, ok. 100 różnych modeli. Wartość transakcji wynosi 271 mld wonów, czyli 194 mln USD. Koreańczycy nie wyłożą jednak gotówki. Zapłacą usługami transportowymi przy przygotowaniu pozostałej amunicji do przewiezienia drogą morską do USA lub - częściowo - do jednostek 27-tysięcznego kontyngentu amerykańskiego na półwyspie, który zużyje ją w bieżącej eksploatacji.

Przejęcie połowy zmagazynowanej amunicji, jest dla władz w Seulu koniecznością. Posiadane przez siły zbrojne tego kraju zapasy, pozwalają jedynie na prowadzenie intensywnej walki przez 10 dni.

Podobny problem dotyczy wielu innych państw, w tym Polski. Z jednej strony istnieje coraz bardziej palący problem utylizacji ogromnych zapasów zleżającej amunicji (zobacz, np.: [Doposażenie patroli saperskich](#)), z drugiej, brakuje jej do nowych systemów uzbrojenia. Jeszcze kilka lat temu nie posiadaliśmy niezbędnego, wymaganego przez NATO minimum zapasów na - 7 dni intensywnej walki - dla większości perspektywicznych typów broni...